

Lech K. Paprzycki

Sprawozdanie z konferencji naukowej "Problemy reformy prawa karnego", Lublin 20-22 września 1993 r.

Palestra 37/11(431), 118-123

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SYMPOZJA, KONFERENCJE

■ Sprawozdanie z konferencji naukowej „Problemy reformy prawa karnego” Lublin 20–22 września 1993 r.

Konferencja została zorganizowana staraniem Lubelskiego Towarzystwa Naukowego i Instytutu Prawa Karnego Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej. Obrady pod ogólnym kierownictwem prof. E. Skrętowicza (UMCS) i prof. T. Bojarskiego (UMCS) odbywały się w Lublinie a trzeciego dnia w Kazimierzu n/Wisłą. Konferencja została bardzo dobrze merytorycznie i organizacyjnie przygotowana i wyjątkowo sprawnie przeprowadzona, w czym wielka zasługa lubelskiego środowiska naukowego i obu wspomnianych już Profesorów.

W pierwszym dniu odbyły się obrady plenarne prowadzone przez prof. E. Zielińską (UW) a referaty przedstawili: prof. T. Kaczmarek (UWr.), prof. K. Buchała (UJ), prof. M. Filar (UMK), prof. A. Wąsek (UMCS), prof. St. Waltoś (UJ) i prof. A. Murzynowski (UW) Prezes Sądu Najwyższego. Nie przedstawił referatu prof. A. Zoll (UJ) wobec zaabsorbowania pracą w Państwowej Komisji Wyborczej. Tego dnia, jak i w dniach następnych, w sekcjach toczyła się dyskusja ostra, krytyczna, ale przede wszystkim wyrażająca zatroskanie o przyszłość z tak dużym nakładem pracy przygotowanych projektów.

Przez dwa dni uczestnicy obradowali w dwóch sekcjach: prawa karnego, gdzie głównym koordynatorem był prof. T. Bojarski (UMCS) i sekcji procedury karnej, którą opiekował się prof. E. Skrętowicz (UMCS).

Nie sposób, w tym krótkim sprawozdaniu przedstawić wszystkich referatów i całość dyskusji. Dlatego, z konieczności, ograniczę się do referatów posiedzenia plenarnego i sekcji procedury karnej oraz informacji o toczącej się tam dyskusji.

Prof. T. Kaczmarek w swym referacie przedstawił problematykę dyrektyw sądowego wymiaru kary przypominając, że w okresie obowiązywania k.k. z 1932 r., który jednoznacznie formułował priorytet prewencji szczególnej (art. 54), sądy przy wymiarze kary uwzględniały wszelkiego rodzaju okoliczności, a prewencja szczególna wcale nie była wiodąca. Krytycznie należy ocenić unormowanie art. 50 k.k. z 1969 r., gdy żadna z dyrektyw nie została uznana za pierwszoplanową, orzecznictwo sądowe nie wypracowało zadawala-

jących reguł postępowania, a w doktrynie od przeszło dwudziestu lat trwa spór o treść tego przepisu. Wątpliwości budzi także, zdaniem referenta, unormowanie w tym zakresie przedstawione w projekcie z 1991 r. (grudzień), gdzie pominięto stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu a wprowadzono limitującą karę zasadę winy (stopnia winy). Zdaniem referenta to zmiana niesłuszna: kara powinna być limitowana dyrektywą sprawiedliwościową (nie chodzi tu o odwet). Tak określona kara, zgodna z prawidłowo ukształtowanym społecznym poczuciem sprawiedliwości, pozwoli jednocześnie osiągnąć cele prewencyjne.

Prof. K. Buchała, główny twórca projektu kodeksu karnego, przekonywał o trafności rozwiązań dotyczących systemu sankcji karnej i przedstawił tę problematykę, poczynając od dorobku szkoły klasycznej. Analizie poddane zostały rozwiązania k.k. z 1932 r. (dwutorowy system kar i środków zabezpieczających) i podobne, choć wyraźnie niezdeklarowane, rozwiązania obowiązujące k.k. z 1969 r., a także praktyka wymiaru sprawiedliwości z lat 1970–1992, tak różna w kolejnych okresach, a przecież oparta o prawie te same przepisy: od 130 000 do 64 000 skazanych przebywających w zakładach karnych. Projekt z 1991 r., zdaniem referenta, to znaczący krok ku nowoczesnemu prawu karnemu: dąży do obniżenia punitowności, przewiduje tylko 11 typów sankcji, rozszerza możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, warunkowego umorzenia postępowania karnego, nadzwyczajnego złagodzenia kary, wprowadza sankcje bez kary pozbawienia wolności, proponuje nowy model grzywny (stawki dzienne, bez zastępczej kary pozbawienia wolności), nowy model obowiązków przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary, nowy model środków probacyjnych, recydywy, sądowego wymiaru kary (szczególna rola naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem) i wiele innych nowych rozwiązań. Dopiero analiza całokształtu instytucji zawartych w projekcie pozwala na rzetelną jego ocenę i podjąć decyzję o skierowaniu go pod obrady rządu, a potem Sejmu. Brak, zdaniem referenta, podstawy do zaniechania tego rodzaju działań przez kolejnych ministrów sprawiedliwości.

Prof. M. Filar w swym wystąpieniu poruszył kluczowe problemy: definicja przestępstwa i wina. Zabiegiem sztucznym jest usunięcie społecznego niebezpieczeństwa (społecznej szkodliwości) czynu poza definicję przestępstwa. Okazuje się bowiem, że przestępstwem jest czyn zabroniony przez ustawę pod groźbą kary kryminalnej, czyn zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy. Wątpliwości budzić musi sposób rozwiązania problematyki winy w projekcie, który wprost odwołuje się do normatywnej teorii winy.

Zapomina się jednocześnie o tym, że u podstaw „zarzucalności” określonego zachowania się sprawcy w konkretnie ustalonych, niepowtarzalnych okolicznościach, leży relacja (stosunek psychiczny) lub jej brak między sprawcą a czynem.

Prof. A. Wąsek mówił o międzynarodowych standardach praw człowieka na tle projektów k.k. i k.p.k, ograniczając się do wybranych kwestii. Ogólnie rzecz ujmując ocena jest zdecydowanie pozytywna. Już dziś w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się priorytet norm prawa międzynarodowego, a uznawanie przez Polskę sądownictwa wspólnot europejskich zobowiązuje do niezwłocznych działań dostosowawczych, co dotyczy również projektów ustaw karnych. Projekt k.k. z 1991 r. nie tylko statuuje zasadę *nulla crimen sine lege*, ale również w znacząco większym zakresie niż k.k. z 1969 r. zasadę *nulla crimen sine lege certa*, czego przykładem są unormowania dotyczące przestępstw seksualnych i przestępstw nieumyślnych z zaniechania. Wystarczająca jest ochrona prawa do życia, natomiast nie zadawała nowy model obrony koniecznej – lepszym rozwiązaniem byłoby pozostawienie dotychczasowego unormowania z pewnymi modyfikacjami. Kara dożywotniego pozbawienia wolności, z pozostawieniem możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia po odbyciu co najmniej 25 lat pozbawienia wolności, nie narusza art. 4 *Konwencji* europejskiej. Obowiązek pracy więźniów i obowiązek pracy, który może być nałożony w związku z warunkowym zawieszeniem i warunkowym przedterminowym zwolnieniem, również pozostają w zgodzie ze standardami europejskimi.

Propozycje unormowań projektu kodeksu karnego nie pozostają w sprzeczności z prawem do prywatności, a przepisy dotyczące zjawiska pornografii i naruszenia korespondencji wydają się wystarczające. Uprawnienia osób z zaburzeniami psychicznymi, wolność sumienia i wyznania, a także dobra osobiste dobrze są przez projekt chronione. Nie ma również nadmiernej penalizacji czynów godzących w porządek publiczny.

W toku obrad plenarnych przedstawiono również dwa referaty dotyczące prawa karnego procesowego.

Prof. St. Waltoś ocenił projekt k.p.k. w świetle współczesnych tendencji rozwoju procedury karnej w Europie, zwracając przede wszystkim uwagę na to, że tendencje te jest ustalić bardzo trudno, wobec występowania częściowo sprzecznych tendencji. W każdym razie powszechnie akceptowane jest dążenie do respektowania standardów europejskich ochrony praw człowieka, usprawnienie procedury, ochrona praw pokrzywdzonego, uproszczenie procedury. Zauważa się ponadto znaczne osłabienie ruchu obrony społecznej,

odchodzenie od instytucji sędziego śledczego, a także samoredukowalność wymiaru sprawiedliwości (oportunizm, konsensualne zakończenie procesu), szersze sięganie do instytucji świadka koronnego, odchodzenie od udziału obywateli w wymiarze sprawiedliwości, rozwój kontrydiktoryjności, bezpośredniości i realizacja w pełniejszym zakresie praw oskarżonego.

Na tle tych tendencji zwrócona została uwaga na potrzebę przewidzenia w k.p.k. możliwości zwracania się o wykładnię do Trybunału Konstytucyjnego, określenie znaczenia orzecznictwa Trybunału Strasburskiego i norm prawa międzynarodowego dla prawa wewnętrznego. Szczególną uwagę referent poświęcił modelowi postępowania przygotowawczego, opowiadając się za dominującą w nim pozycją prokuratora (wyłączność w zakresie kluczowych czynności śledztwa), przy jednocześnie funkcjonującej ścisłej kontroli sądowej tej fazy postępowania. Nie sposób kwestionować realizacji zasady kontrydiktoryjności, bezpośredniości i publiczności, ale pamiętać trzeba, by nie następowało to ze szkodą dla podstawowego celu procesu, jakim jest ustalenie prawdy i ze szkodą dla praw stron.

Pamiętając o pojawieniu się nowych zjawisk w procesie karnym, jak chociażby konieczność ochrony świadków, a nawet prokuratorów i sędziów przed światem przestępczym, nie można zapominać o potrzebie uproszczenia procedury, o wprowadzeniu w szerszym zakresie porozumiewania się stron w procesie karnym, w szczególności wówczas, gdy została naprawiona wyrządzona przestępstwem szkoda.

Prof. A. Murzynowski przedstawił problematykę modelu kasacji w procesie karnym, wskazując na podstawowe cechy tej instytucji, w porównaniu z procesem cywilnym, ze zwróceniem szczególnej uwagi na realia polskiego wymiaru sprawiedliwości. Uwzględniając zakres postępowania kasacyjnego w sprawach karnych, model polskiego sądu najwyższego a także istniejące możliwości powiększenia składu tego sądu, nie mówiąc już o warunkach technicznych i skutkach ekonomicznych, referent opowiedział się za „podzieloną” kasacją w sprawach karnych. W każdym razie w okresie przejściowym kasacje rozpoznawałby nie tylko Sąd Najwyższy, ale w pewnej kategorii spraw, na czas określony, również niektóre sądy kasacyjne, co regulowałoby rozporządzenie ministra sprawiedliwości, wydane na wniosek pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Za takim rozwiązaniem przemawia również obserwacja funkcjonowania postępowania kasacyjnego w wielu państwach Europy, a także doświadczenia polskiego wymiaru sprawiedliwości w okresie przedwojennym.

Obrady Sekcji procedury karnej otworzył referat prof. J. Grajew-

kiego (UG, Sąd Najwyższy). Przedstawione zostały rozważania dotyczące środków przymusu w projekcie k.p.k.. Autor zwrócił uwagę na to, że przepisy dotyczące środków zapobiegawczych zamieszczone są również poza rozdziałem 28 tak właśnie zatytułowanym, a projekt, tak jak obowiązujący k.p.k. nie proponuje, niestety, ustawowej definicji środków tego rodzaju, co ma tak istotne znaczenie dla ochrony praw oskarżonego. Z pozytywną oceną spotkało się nowe określenie podstaw stosowania tymczasowego aresztowania, również stosowanie tego środka profilaktycznie, gdy istnieje uzasadniona obawa popełnienia ponownie jednego z wyliczonych w przepisie ciężkiego przestępstwa. Prawidłowo, zdaniem referenta, ukształtowano w projekcie k.p.k. kontrolę i utrwalanie rozmów telefonicznych a także przeszukiwanie.

Prof. T. Grzegorzczak (UŁ) poddał analizie przepisy projektu k.p.k. dotyczące postępowania przygotowawczego. Referent przedstawiając tendencje kształtujące się w Europie i krytykę tej części k.p.k. z 1969 r. również w ostatnich latach, zauważa, że proponuje się kontrolę sądową (z reguły jednoosobową), choć nie przez wyspecjalizowanego sędziego śledczego, co jednak jest zmianą niezwykle istotną. Zachowany zostaje prymat prokuratora w postępowaniu przygotowawczym, dochodzenie jest bardzo uproszczone, natomiast czynności śledztwa mogą być powierzone przez prokuratora policji, co referenta niepokoi, by ustawowy wyjątek, jak na gruncie obowiązującego k.p.k., nie stał się regułą. W końcu zwrócona została uwaga na to, że w proponowanym modelu postępowania przygotowawczego znacznie została wzmocniona pozycja pokrzywdzonego, co czyni tę część procesu bardziej kontradiktoryjną. Odbywa się to bez szkody dla ochrony praw oskarżonego.

Prof. E. Skrętowicz zajął się modelem rozprawy głównej w projekcie k.p.k. zauważając, że model ten, w zasadzie, nie ulega zmianie, co zresztą nie może dziwić, bo byłaby to zmiana wręcz rewolucyjna, zmieniająca w istocie model całego postępowania karnego, wymagająca radykalnej zmiany w sposobie myślenia wszystkich stron procesu. W rozważaniach szczegółowych autor zastanawiał się nad potrzebą zachowania obecnie obowiązującego przepisu art. 344 k.p.k., a także nad tym jaką wartość dowodową ma wypowiedź oskarżonego w ostatnim słowie.

Prof. R. Kmieciak (UMCS) poświęcił swe wystąpienie sądowej kontroli aktu oskarżenia. Zdaniem referenta twórcy projektu zdają się nie dostrzegać dorobku doktryny i orzecznictwa Sądu Najwyższego, a uzasadnienie nie wyjaśnia dlaczego tak się stało. Autor zwrócił uwagę na potrzebę ukształtowania: mechanizmów wymuszania usunięcia przez prokuratora braków formalnych aktu oskar-

żenia, ustanowienia sprzeciwu wobec skierowania aktu oskarżenia na rozprawę, ukształtowanie nowego modelu posiedzenia uregulowanego obecnie w art. 299 k.p.k., w tym zakres kontroli aktu oskarżenia, kontradiktoryjności samego posiedzenia w tym trybie przeprowadzanego, a także ustanowienie zasady, że po wydaniu postanowienia na podstawie art. 299 k.p.k. umorzenie postępowania mogłoby następować tylko w drodze orzeczenia sądu, na wniosek prokuratora.

Na koniec słów kilka o referacie, który poruszył wszystkich słuchaczy – wystąpienie prof. Zb. Sobolewskiego (UMCS – Filia Rzeszów) o dowodzie nielegalnym. Zamierzona prowokacja autora wywołała ożywioną dyskusję. Rzecz okazała się niezwykle interesującą, gdy przypomniane zostało, między innymi, że nie można wykluczyć sytuacji, gdy jedynym dowodem przemawiającym za uniewinnieniem oskarżonego będzie ten uzyskany w sposób nielegalny. Co wtedy zrobić – skazać czy uniewinnić?

Próba odpowiedzi na to pytanie i wiele innych, które pojawiły się w toku trzech dni obrad była dyskusja z udziałem prawie wszystkich, a przecież licznych, uczestników konferencji, wśród których nie zabrakło sędziów, prokuratorów i adwokatów – niestety tylko z Lublina.

Przygotowane na konferencję referaty i wystąpienia w dyskusji zostaną niebawem opublikowane w osobnym wydawnictwie, które gorąco polecam Czytelnikom „Palestry” i wszystkim tym, którzy interesują się projektami kodyfikacji prawa karnego. Obrady były niezwykle konstruktywne i dyktowane wyłącznie, w moim przekonaniu, troską o przyszłość polskiego prawa karnego. Warte jest to zainteresowania ze strony znacznie szerszego grona prawników, w tym praktyków.

Lech K. Paprzycki